



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



wrzesień 2026

27.09.2026 r.

Rok XIX nr 203

Matce Bożej Różańcowej

*W ojczyźnie mojej
Jesienią... jesienią...*

Gdy złote liście

Wokoło się mienią -

I tańczą powiewem

Wiatru unoszone -

A słonko zza chmurek

Spogląda zdziwione

- Gdy jesienne róże

płatki rozchylają

I gdy mgły poranne

Ziemię otulają -

Jasna postać Marii

Jawi się przed nami

I patrzy na Polskę

Dobrymi oczami.

Na dłoniach złożonych

Różane perelki

- to lek Jej Matczyny

Na ludzki ból wszelki -

Ufnie więc podnośmy

Pochylone czoła,

Oplećmy Różańcem

Polskę dookoła. -

(S. M. Imelda nazaretanka)



KSZTAŁTOWANIE WARTOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKICH

Postępowanie chrześcijanina w zakresie wartości psychicznych

1. Serce

Wprowadzenie zagadnienia: Gdy mówimy o ludzkich emocjach albo o głębszych uczuciach to przypisujemy je sercu człowieka, mimo że jest to w zasadzie część organizmu ludzkiego. Powiązanie wzajemne między organizmem a sferą wyższych przeżyć widać już w emocjach; są to przeżycia psychiczne związane następczo ze sferą wrażliwości zmysłowej. Uczuciem nazywamy reakcję psychiczną człowieka na przeżycia wewnętrzne, pochodzące genetycznie ze świata zewnętrznego

(np. postrzeżenie jakiegoś przedmiotu). Uczucie wyższe o charakterze tkliwym, a nawet czułościowym określa się mianem sentymentu. Gdy sentymentalność jest skłonnością do uczuć miękkich i tkliwych, to sentymentalizm stanowi prąd kulturowo – literacki preferujący uczuciowość w znaczeniu czułościowości.

Teksty Biblijne: „Człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce” (1 Sm 16, 7). „Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste” (Ps 51, 12). „Szczęśliwi, którzy zachowują Jego upomnienia, całym sercem Go szukają” (Ps 119, 2). „Z całą pilnością strzeż swego serca, bo życie tam ma swoje źródło” (Prz 4, 23).

► dokończenie na str. 2

► dokończenie ze str. 1

„Serce głupich niestałe” (Prz 15, 7). „Od serca mądrego i usta mądrzeją” (Prz 16, 23). „Dla srebra – tygiel, dla złota – piec, a dla serc probierzem jest Pan” (Prz 17, 3). „Oblicze odbija się w wodzie, a w sercu odbija się człowiek” (Prz 27, 19). „Serce mądre pamięta o czasie i sądzie” (Koh 8, 5). „Bądź posłuszny bojaźni Pana i nie przystępuj do Niego z sercem dwoistym” (Syr 1, 28).

„Serce twarde na końcu dozna klęski” (syr 3, 26). „Nie daj się uwieść żądzom i sile, by iść za zachciankami swego serca” (Syr 5, 2). „Każda rana, byle nie rana serca” (Syr 25, 13). „Korzeniem zamierzeń jest serce, stąd wyrastają cztery gałęzie: dobro i zło, życie i śmierć” (Syr 37, 17). „I dam wam serce nowe ..., odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała” (Ez 36, 26). „Błogosławieni, czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5, 8). „Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje” (Mt 6, 21). „Jakże wy możecie mówić dobrze, skoro źli jesteście? Przecież z obfitości serca usta mówią” (Mt 12, 34). „To, co z ust wychodzi, pochodzi z serca, i to czyni człowieka nieczystym. Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nierządne, kradzieże, fałszywe świadectwa, przekleństwa” (Mt 15, 18-19). „Dobry człowiek z dobrego skarbcza swego wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa zło” (Łk 6, 45). „Dobrze jest bowiem wzmacniać serce łaską, a nie pokarmami, które nie przynoszą korzyści tym, co się o nie ubiegają” (Hbr 13, 9). „Po tym poznamy, że jesteśmy z prawdy i uspokojimy przed Nim nasze serce. A jeśli nasze serce oskarża nas, to Bóg jest większy od naszego serca i zna wszystko. Umiłowani, jeśli serce nas nie oskarża, mamy ufnąć wobec Boga” (1 J, 3, 19-21).

Pokuta Sakramentalna: Ponieważ serce człowieka to centrum jego życia uczuciowego i motorem wielu przedsięwzięć dobrych lub złych, trzeba zwrócić baczną uwagę na jego formowanie. Istnieją dwa niebezpieczeństwa, których w tym względzie należy usilnie unikać. Jednym z nich jest sentymentalność, drugim zaś zatwardziałość wewnętrzna. Sentymentalność jest czymś kuszącym, zwłaszcza ludzi pobożniejszych, jak młodzież i ko-



biety, bo łatwo można nią imitować miłość Boga i ludzi, w gruncie rzeczy ulegając własnej niedojrzałości duchowej. Zatwardziałość i oschłość cechują zwykle osoby dojrzałe, zaangażowane na drodze duchowości zwłaszcza oddane dziełom zewnętrznym: brak serca motywują one całkowitym oddaniem się służbie Bożej i wyrzeczeniem się w zupełności własnych uczuć. Swoją ascezą odstraszały innych od pobożności, a i sami przeżywają brak czegoś istotnego. Właściwą drogą postępowania jest zachowanie równowagi uczuciowej; chodzi o usuwanie wszelkich skrajności i skierowanie się ku szlachetnej i czystej miłości: wzorem najwyższym jest tu Boskie Serce Jezusa. Trzeba je naśladować w delikatnych odczuciach różnych sytuacji ewangelicznych. Zachęca do tego sam Chrystus: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mt 11, 29). Nie chodzi tylko o dobre intencje, ale o spełnienie na co dzień aktów kultury serca (np. łagodności) a unikanie tego, co znamionuje serce skamieniałe i przewrotne.

Oprac. Ks. Proboszcz

Spróbuj to przemyśleć

HISTORIA MAŁEGO PROMYKA SŁOŃCA

Helenka przyjaźniła się z Klarą. Dziewczynki mieszkały w tym samym mieście i w tym samym bloku. Klara była bardzo chora. Mieszkanie rodziny Helenki znajdowało się po południowej stronie. Słońce codziennie dostawało się do jego wnętrza przez południowe okna i rozjaśniało wszystko pięknym światłem. Klara mieszkała w północnej części bloku i słońce tam nie dochodziło. Pewnego dnia Helenka powiedziała do ojca: - Dlaczego słońce nigdy nie wchodzi do pokoju Klary? Wiem, że bardzo by ją ono ucieszyło. - Słońce nie może dojść do okna po północnej stronie - stwierdził.

- Wobec tego obróćmy dom, tatusiu! - Jest zbyt wielki, by to zrobić - odpowiedział ojciec.

- A więc Klara nigdy nie będzie mogła zobaczyć promyków słońca w swoim pokoju? - spytała Helenka.

- Niestety nie, moja córeczko, chyba że ty zanieśiesz jej jeden z nich.

Wówczas Helenka zaczęła rozmyślać, jak mogłaby zanieść Klarze promień słońca. Ptaki wesoło śpiewały, fruując z jednego drzewa na drugie. Wszystko zdawało się mówić: „Kocham słońce. Kocham ciepłe i promienne słońce!”.

„Również Klara by je kochała - pomyślała dziewczynka. - Muszę zanieść jej trochę słońca.” Pewnego ranka w ogrodzie poczuła ciepłe promienie, które pieściły jej włosy. Usiadła i zobaczyła je na sobie. „Włożę je do mojej sukienki i w ten sposób zaniósę Klarze” - pomyślała, po czym wstała i pobiegła do domu.

- Popatrz, Klaro, mam dla ciebie promyki słońca! - zawołała. Rozpostarła sukienkę, ale



nie było w niej ani jednego promienia.

- Są w twoich oczach, Helenko - powiedziała Klara. - Wplątały się w twoje włosy. Nie potrzebuję słońca, gdy jesteś ze mną. Helenka nie wiedziała, w jaki sposób promienie słońca weszły do jej oczu i wplątały się w jej włosy, ale cieszyła się, że uszczęśliwiła Klarę.

Najbardziej wydajnym źródłem światła i ciepła jest obecność przyjaciela. To najbardziej ekonomiczne źródło odnawialnej energii.

PYTANIE O BOGA

Syn zapytał mamę:

- Czy według ciebie Bóg istnieje?

- Tak

- A jaki jest?

Kobieta przytrzymała dziecko do siebie.

Mocno je przytuliła i powiedziała:

- Taki właśnie jest Pan Bóg.

- Teraz rozumiem.

„Bóg jest miłością.” (1 J 4,8)

opracowała Grażyna Demska
(zaczerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)

SAKRAMENTY i SAKRAMENTALIA

KILKA CIEKAWOSTEK O OBJAWIENIACH MATKI BOŻEJ W GIETRZWAŁDZIE

(opracowanie własne)

Zapewne mało kto wie, że zaledwie kilkanaście metrów od kaplicy objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie z 1877 roku, stoi inna, podobna kaplica z Jej figurą (prawie przez nikogo nie nawiedzana) z XVIII wieku, wybudowana tuż przed kościołem jako wotum wdzięczności mieszkańców Gietrzwałdu za cudowne ocalenie od epidemii dżumy, która w latach 1708- 1711 niemal całkowicie wyludniła całą okolicę, zabijając ponad 200 tysięcy osób, a oszczędzając całkowicie miejscową ludność. Cud ocalenia przypisywano Matce Bożej i od tego czasu regularnie, co roku odprawiano nabożeństwa maryjne 8 września (wspomnienie Jej narodzin) i organizowano z okolicznych miejsc pielgrzymki dziękczynne do Gietrzwałdu, zwane na Warmii „łosierami”. A zatem kult maryjny i pielgrzymkowy w Gietrzwałdzie rozpoczął się już 166 lat przed objawieniami. W kontekście objawień w Gietrzwałdzie, warto wspomnieć o Pielgrzymce Narodowej Polaków (gdy Polska nie istniała na mapach świata) ze wszystkich trzech zaborów do Watykanu, zorganizowanej przez księcia Maurycego Deduszyckiego ze Lwowa (który, co ciekawe, zmarł nagle, trzy miesiące przed planowaną pielgrzymką, w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach). Przypadek? - nie sądzę. Polacy w liczbie ponad 600 osób zostali przyjęci 6 czerwca 1877 r. (zaledwie trzy tygodnie przed objawieniami Matki Bożej w Gietrzwałdzie) na audiencji przez ówczesnego papieża Piusa IX (w roku 2000 został przez Jana Pawła II ogłoszony błogosławionym), który, ku zaskoczeniu wszystkich stwierdził, że naszym największym wrogiem jest grzech (a nie zaborcy). Powiedział, że trzeba Polakom: cierpliwości, stałości i modlitwy, zdobywanej pokojem serca a nie rozlewem krwi i bronią. Były to prorocze słowa, potwierdzone wkrótce orędziami objawień Matki Bożej. Mało kto wie, że objawienia w Gietrzwałdzie miały swoje preludium. Podobnie jak te w Fatimie, które nie zaczęły się wcale 13 maja 1917 roku,

ale objawieniem Anioła wiosną 1916 roku w Loca do Cabeco. Kilka tygodni wcześniej (koniec maja, początek czerwca 1877 r.) Matka Boża objawiła się pasterzom w Zabłociu należącym do parafii w Sworach na Podlasiu w zaborze rosyjskim, gdzie car prześladował okrutnie unitów (Grekokatolików). Oprócz pokrzepienia we wierze i zachęty do modlitwy, Matka Boża stwierdziła, że idzie do Gietrzwałdu. I rzeczywiście, w protokołach gietrzwałdzkich, jako jedni z pierwszych zostali odnotowani pielgrzymi ze Sworów, którzy z narażeniem życia, przekroczyli nielegalnie granicę zaborów, by przybyć do Gietrzwałdu. Według ich zeznań, nie mieli bladego pojęcia gdzie znajduje się Gietrzwałd (wówczas wioska z okolicznymi mieszkańcami liczyła zaledwie 300 osób i nie figurowała na mapach), podążyli jednak za jakimś tajemniczym światłem, które wskazywało im właściwy kierunek. W Gietrzwałdzie było 186 objawień Matki Bożej od środy 27 czerwca 1877 r. do niedzieli 16 września. Mało kto wie, że od 24 lipca do 7 września Matka Boża ukazywała się Justynie Szafryńskiej i Barbarze Samulowskiej aż trzykrotnie w ciągu dnia, zawsze podczas odmawiania różańca. Stanowi to absolutny fenomen na skalę światową i nie ma podobnego precedensu w żadnych innych objawieniach Matki Bożej. 10 i 11 września 1877 r. nie pojawiła się Ona w ogóle, z 17 dni objawień nie ma żadnych relacji, choć pozostałe zostały skrupulatnie opisane. Do dzisiejszego dnia niektóre treści objawień nie zostały odtańnione. Mało kto wie, że w Gietrzwałdzie Matka Boża zalecała konkretne modlitwy w intencji chorych: dla chorych kobiet: przez 9 dni (nowenna) należy odmawiać różaniec i Litanię Loretańską, dla chorych mężczyzn: przez 9 dni Litanię do Najświętszego Serca Pana Jezusa, Ojciec nasz i Zdrowaś Maryjo, dla chorych kapłanów: przez 9 dni Litanię do Najświętszej Maryi Panny (inna niż loretańska), Ojciec nasz i Zdrowaś Maryjo. C.D.N.

Ks. Mariusz

Symbolika liturgiczna

PRZYGOTOWANIE SIĘ DO EUCHARYSTII

W naszym życiu są różne momenty, do których szczególnie staramy się przygotować. Są to momenty ważne, naznaczone klimatem świątecznym ale także bardzo uroczystym. Aby owoćnie je przeżyć, nie możemy zmarnować ani chwili. Nastrajamy się również wewnętrznie. Rodzi się w nas uczucie radosnego oczekiwania. Człowiek, by świętować potrzebuje odpowiednich warunków, odpowiedniego klimatu. Także Jezus chcąc spożyć z uczniami wieczerzę przed swoją męką, polecił uczniom przygotowanie Sali. Chciał aby był to moment wyjątkowy, szczególnie. Dlatego, jak opisuje Ewangelista Łukasz: „gdy nadszedł dzień Przaśników, w którym należało spożyć Paschę, Jezus posłał Piotra i Jana z poleceniem; „idźcie i przygotujcie nam Paschę, byśmy mogli ją spożyć”. Bez tych przygotowań nie byłoby uroczystości. Zdarza się, że wierni, którzy nawet często uczestniczą w Eucharystii, mają trudności z jej przeżywaniem. Niekiedy traktują Mszę Świętą, jako mniej lub bardziej swój obowiązek, którego sensu nie rozumieją. Czasami na Mszy Świętej są znużeni, roztargnieni a czasem myślami nieobecni. Jest to przykre, że z szacunku jakim jest uczestnictwo w Najświętszej Ofierze Chrystusa, wielu chrześcijan czyni obowiązkiem Wtenczas nie ma tu miejsca na radość, na przeżycie duchowe, ale na ciężar i obowiązek. Dlatego powinniśmy więcej wagi przywiązywać do przygotowania się na spotkanie z żywym Chrystusem. Aby owoćnie przeżyć Eucharystię, nie można zmarnować chwil, które je poprzedzają. Trzeba wejść w atmosferę Mszy Świętej, uspokoić swe myśli, wyciszyć swoje wnętrze, przygotować się duchowo. Droga do kościoła czyni nas wspólnotą. Wszyscy zmierzający na Eucharystię już tworzymy modlącą się wspólnotę braci Jezusa Chrystusa. On nas gromadzi na swej Uczcie, aby karmić nas swoim Słowem – mądrością Ewangelii. Dzieli dla nas chleb, swoje Ciało, zachęca nas: „Bierzcie i jedzcie wszyscy”. Chrześcijanie są obecni na Eucharystii, aby przeżyć spotkanie z Chrystusem, który jest także obecny w Kościele, zgromadzonym wokół ołtarza. Nasza wędrówka do kościoła jest zarazem wyznaniem wiary. Potrzebujemy jej nie tylko my sami idący, ale również wszyscy pozostający w domach. Jeśli przychodzę na Ucztę Eucha-

rystyczną, to dlatego, że wierzę i kocham. Moja obecność to oddawanie chwały Bogu. Wiara nie jest sprawą prywatną, jest darem, który ma wymiar apostołski. Jest to dzielenie się swoją wiarą z innymi, jest ona wówczas mocniejsza w nas samych, ale wzbudza tęsknotę za Bogiem w sercu bliźniego. Dzielenie się wiarą to uczynek miłości. Dobrze jest, kiedy wybieramy miejsce w kościele, które daje nam kontakt z kapłanem odprawiającym Mszę Świętą. Gdy możemy widzieć, słyszeć, poczuć się jedność z modlącą się wspólnotą. Można zebrać myśli, przedstawić Chrystusowi nasze intencje. Nie może tu być żadnego pośpiechu i nerwowości. To jest nasze bezpośrednie przygotowanie się do Eucharystii. Brak tego przygotowania spłyca nasze w niej uczestnictwo. Nie potrafimy wtedy cieszyć się łaską bycia w kościele. Doświadczenie podpowiada nam, że aby w pełni przeżyć jakieś wydarzenie, trzeba być do niego wewnętrznie przygotowanym. W pośpiechu trudno o należyte skupienie, refleksję, uciszenie ducha. Najlepiej, kiedy przychodzimy do kościoła kilka lub kilkanaście minut wcześniej. Można również, jeżeli jest taka możliwość, przystąpić do sakramentu pokuty i pojednania. Jakże ważne jest to, abyśmy zrozumieli, że na spotkanie z Chrystusem musimy przygotować nasze wnętrze. Jeśli wpadamy do kościoła w ostatniej chwili, albo już spóźnieni, nie dziwmy się, że nie udało nam się właściwie przeżyć Mszy Świętej. Bóg lubi ciszę, Bóg przychodzi do nas, gdy jesteśmy wewnętrznie poukładani. Wtedy możemy uświadomić sobie Jego obecność. We Mszy Świętej słyszymy słowa: „Oto wielka tajemnica wiary”. Są one stwierdzeniem, a zarazem zobowiązaniem do tego, abyśmy starali się jak najbardziej wniknąć w tajemnicę Eucharystii, w której uczestniczymy. To nas zobowiązuje do lepszego poznawania tajemnicy Mszy Świętej i głębszego w Niej uczestnictwa. Eucharystia jest źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego. Pogłębienie zaś przyzmiernia z Bogiem poprzez Eucharystię pociąga i zapala wiernych do głębszej miłości Chrystusa. Dokonuje się uwielbienie każdego z nas w Chrystusie i uwielbienie Boga, które jest celem wszystkich dzieł Kościoła.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

NAŚLADOWANIE MARYI

Najświętsza Maryja Panna z Józefem posłuszni nakazom prawa udali się z Nazaretu do Betlejem na spis ludności, gdzie narodził się Jezus – Syn Boży. Podczas ofiarowania Chrystusa w świątyni, złożyli Bogu należną ofiarę, z tego, co było w ich mocy. Zgodnie poddawali się zarządzeniom nie od nich pochodzącym. Prawo dotyczy Matki Bożej, tak samo jak innych ludzi, jest więc posłuszna, a nawet więcej, bo z pokorą, cierpliwością i bez szemrania wykonuje co do Niej należy. Rozkaz władcy traktuje jako wolę Bożą w Jej życiu, jako rozporządzenie Opatrzności, której poddaje się bez słowa. Posłuszeństwo często nie potrafi wiele badać i roztrząsać, jego prostota jest cnotą. Nic bardziej nie sprzeciwia się duchowi uległości, jak analizowanie i podważanie wszystkiego. Jaki byłby porządek, gdyby rozkazy jednych, którzy mają nakazywać nam prawo, były ciągle kwestionowane przez tych, którzy powinni słuchać? Ten, który ci rozkazuje, może się wprowadzić pomylić, ale skoro nakaz nie jest przeciwny prawu Bożemu, posłuszeństwo, które mu oddajesz dla Boga, nie może podlegać błędom i zawsze jest wielką zasługą przed Panem. Od dawna w klasztorach powtarzano starą i mądrą maksymę, że „lepsze posłuszeństwo, niżli Nabożeństwo”.

► dokończenie na str. 7



SPRAWOZDANIE STOWARZYSZENIA „KRÓLUJ NAM CHRYSTE” Z WPLYWÓW Z TYTUŁU 1,5% PODATKU w 2026 ROKU

W 2026 roku po raz szesnasty mogliśmy wskazywać w swoich zeznaniach podatkowych, jako beneficjenta nasze stowarzyszenie.

Urzędy skarbowe przełały pieniądze z naszych podatków na konto stowarzyszenia. Stowarzyszenie zaś w całości przekaze tę kwotę na budowę i wyposażanie naszego kościoła, na konto parafii. Cieszymy się, że nadal obdarzacie nas zaufaniem.

Suma wpływów z wszystkich urzędów skarbowych wyniosła **29.426,40**.

Bardzo serdecznie wszystkim dziękujemy za zaufanie i za wsparcie.

BÓG ZAPŁAĆ!!!!

Grażyna Demska

WIEŚCI Z BUDOWY



Bóg zapłać za ofiary, które wpływają
na budowę i upiększanie naszej świątyni.

W miesiącu sierpniu w zbiorce po rodzinach zebrano kwotę
12 tys. 400 złotych.

Bóg zapłać również za ofiary,
które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.

► dokończenie ze str. 6

Święci również wskazują, że pożyteczniejszym jest czynić małe rzeczy z posłuszeństwa, aniżeli wielkie z własnej woli. „Światowa mądrość urąga pokornej prostocie posłusznych serc. Nie ma się co dziwić, że z rzeczy Boskich nic ona nie pojmuje” („O Naśladowaniu Najświętszej Maryi Panny” ks. Alexandre-Joseph de Rouville). Żyć według wskazań Ewangelii i pełnić wolę Bożą, jak to czyniła Dziewica zasłuchana w Słowo, to najlepsza droga do Nieba. Nie każde jednak posłuszeństwo jest zasługujące, jeżeli patrzymy tylko na przymioty tego, który nam nakazuje, to nasze posłuszeństwo jest tylko przyrodzone i nie możemy się spodziewać za nie nagrody, chyba że od ludzi. Nawet w to posłuszeństwo, które czyni ktoś dla Pana Boga, wkrada się wiele wad i niedoskonałości, ujmując część jego zasługi. Czasem słuchamy się w tym tylko, co pochlebia naszym skłonnościom i jest to raczej czynienie własnej woli i dogadzanie sobie niż kroczenie drogą posłuszeństwa. „Człowiek prawdziwie posłuszny nie odwleka wykonania rzeczy nakazanej, Ani nie szemrze przeciw zwierzchności, która mu ją nakazała” (Tamże). Pismo Święte uczy nas, abyśmy: „Z całą bojaźnią byli poddani panom nie tylko dobrym i łagodnym, ale również surowym. To bowiem podoba się Bogu, jeżeli ktoś ze względu na sumienie uległ Bogu znosi smutki i cierpi niesprawiedliwie” (1P 2, 18). Posłuszeństwo

nie byłoby trudne gdybyśmy bardziej pamiętali o Najwyższym, któremu powinniśmy być posłuszni. Maryja w rozmowie z aniołem Gabrielem w scenie Zwiastowania odzywa się tymi słowami: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego” i pokornie zgadza się z wolą Bożą. Wyrzekła bowiem te słowa pod wpływem najchwałebniejszego posłuszeństwa, rozpalona żarliwą miłością ku Bogu. Jak roztopiony wosk może przybrać wszelki kształt, tak też Maryja zdała się całkowicie na rozkazy Boże. Dzięki fiat życiodajnej Dziewicy Bóg stał się człowiekiem i naszym Zbawicielem, Najświętsza Maryja Panna zdobyła tym samym więcej zasług, niż wszyscy święci razem wzięci swoimi czynami i zasłużyła na godność Matki Bożej. Ponadto okazywała posłuszeństwo rodzicom w domu, kapłanom w świątyni i małżonkowi Józefowi, chociaż górowała nad nim łaską i godnością, to jednak podporządkowała mu się jako swej głowie we wszystkim, podobnie jak samemu Bogu, całkowicie w codzienności i u stóp Krzyża. Według świadectwa Ducha Świętego „zwyyczajstwo przyobiecane jest mężowi posłusznemu” (Prz 21, 28). Postępowanie według własnej woli nierzadko jest źródłem błędów. Posłuszeństwo, którym ją uświęcamy, uwalnia nas od wielu nieszczęśliwych przypadków i żalów, jednając nam zasługę u Boga.

Opracowała, Marzena Zoch.

INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc październik



**„O rozkrzewianie modlitwy różańcowej
oraz o pokój na świecie”**

Statystyka parafialna sierpień 2026

Sakramentu chrztu udzielono 2 dzieciom.

Do Pana odeszły 2 osoby.

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano - bezpośrednio po Mszy Świętej oraz od 17.00 do 17.45



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata

83-110 Tczew, ul. Jodłowa 15

www.chk.tcz.pl

tel. 58 533 89 29 Ks. Proboszcz Janusz Gojke

tel. 58 532 59 25 Ks. Wikariusz Mariusz Malejko

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Tczewie